Rok IV KATOWICE, PIĄTEK 19 STYCZNIA 1934 ROKU Nr. 19

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE: [illegible]

Bestjalski zamach Chunchuzów
na pociąg syberyjski

CHARBIN, 18.1. — Bandyci wykoleili na linji wschodnio - chińskiej pociąg, zdążający w kierunku zachodnim. Lokomotywa i 5 wagonów, które wypadły z szyn, przewróciły się. Wagony spłonęły.

Na miejsce wypadku wysłano z Charbina specjalny pociąg z pomocą lekarską. Dotychczas brak szczegółów co do rozmiarów katastrofy, przypuszczają jednak, iż jest wielu zabitych i rannych.

CHARBIN, 18.1. — W katastrofie kolejowej, wywołanej przez bandytów, którzy wykoleili pociąg transsyberyjski, zginęło w płomieniach pałających się wagonów 4-ch pasażerów. 29-ciu jest rannych. Pożar w zupełności zniszczył wagony, pocztę udało się uratować.

Bandyci wysadzili w powietrze również pancerny pociąg japoński w odległości 58 mil na zachód od Hengtachotze.

Udaremniona rebelja
komunistów portugalskich

PARYŻ, 18.1. — Donoszą z Lizbony, że ubiegłej nocy władze portugalskie zlikwidowały próbę obalenia obecnego rządu.

Już od kilku dni policja posiadała wiadomości, że związki zawodowe, opanowane przez komunistów, zamierzają ogłosić w czwartek strajk powszechny, aby w ten sposób wymusić dymisję rządu i utworzyć tymczasowy komitet rewolucyjny.

Dokonano licznych aresztowań wśród przywódców związków zawodowych, u których znaleziono bomby i broń.

Generał estoński
przybywa do Warszawy

Na zaproszenie szefa Sztabu Głównego, gen. Gąsiorowskiego, przybędzie do Warszawy w dniu 5 lutego r. b. szef Sztabu generalnego Estonji, gen. Juhan Tõrwand.

Pobyt gen. Tõrwanda, który bawił już w Polsce w 1925 r. potrwa cztery dni.

Wykolejeniec-morderca policjanta
w oczekiwaniu nieuchronnego wyroku śmierci

Wojskowy sąd doraźny w Wilnie na sesji wyjazdowej w Białymstoku przystąpił wczoraj do rozpatrzenia ponurej sprawy strzelca 42 p. p. Jana Ciborowskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca

zabójstwo st. post. Ignacego Maciejewskiego z Urzędu śledczego w Białymstoku

i usiłowanie zabójstwa post. Lucjana Śpiewaka z posterunku Lewickie.

Ciborowski przed powołaniem do wojska mieszkał stale w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 19. Od 9 roku życia jest sierotą. Przez jakiś czas pozostawał na wychowaniu u Braci Albertynów, skąd uciekł i **odtąd datuje się jego przestępcza działalność.**

Karany wielokrotnie za kradzieże — w szeregach wojska nie okazał żadnej poprawy, popadając często w konflikt z rygorem dyscypliny wojskowej.

Mając urazę do st. sierż. Jana Kuca za jego bezwzględność w służbie

postanowił go zabić.

W tym celu oddalił się w dniu 8 b. m. z patrolu. Ponieważ długie oczekiwanie na Kuca pod jego mieszkaniem przy ul. Piasta 73 nie dało rezultatu, przeto Ciborowski udał się na ul. Warszawską i tam wypatrywał swej ofiary. W pewnej chwili zaszedł on do poczekalni Urzędu śledczego i przez okno w dalszym ciągu oczekiwał nadejścia Kuca.

Już zbliżała się północ, gdy do Urzędu śledczego przybył st. post. Maciejewski by zmienić dyżurnego kolegę przy telefonie. Ciborowski, obawiając się aresztowania

trzykrotnie strzelił do Maciejewskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Dokonawszy tej zbrodni, udał się jeszcze raz w kierunku miejsca zamieszkania st. sierż. Kuca, ale ten nie nadchodził, więc zrezygnował ze swych zamiarów i uciekł. Na odpoczynek zatrzymał się dopiero w miejscowości Lewickie u niejakiego Płońskiego, gdzie

tego samego jeszcze wieczora dosięgła go ręka sprawiedliwości.

Post. Lucjan Śpiewak, otrzymawszy wiadomość o zatrzymaniu się podejrzanego żołnierza u Płońskiego — udał się na miejsce, gdzie ze zbrodniarzem stoczył zaciętą walkę. Ciborowski zranił Śpiewaka ciężko w szyję, ale mimo to, policjant resztką sił wyciągnął swój bagnet i

kilkoma uderzeniami osłabił przeciwnika.

Nadeszła w porę pomoc. Kilku policjantów obezwładniło zbrodniarza, który, stanąwszy wczoraj przed sądem, przyznał się z cynicznym uśmiechem do winy.

Przewód sądowy został zakończony i wyrok zapadnie jeszcze dzisiaj. O ile sąd orzeknie karę śmierci, to naczelny prokurator wojskowy, szef departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. płk. dr. Teofil Maresch uda się do Pana Prezydenta na Zamek, przedstawiając odpowiedni wniosek o ułaskawienie skazańca.

W myśl przepisów wojskowych **wyrok śmierci musi być wykonany w ciągu dwuch godzin** od uprawomocnienia się.

Rozprawie doraźnej przewodniczy szef wojskowego sądu okr. w Wilnie, ppłk. Władysław Proniewicz oskarża prok. mjr. Tadeusz Wyszomirski; obronę wnosi z urzędu kpt. Duszyński

Tysiące ofiar ludzkich
Niesamowite żniwo trzęsienia ziemi w Indjach

LONDYN, 18.1. — Dopiero teraz nadchodzą z Indyj dokładniejsze dane, które dają obraz olbrzymiego zniszczenia, wyrządzonego przez trzęsienie ziemi. Tak zw. „Ogród Indyj“, a mianowicie północny obszar prowincji Bihar jest

zupełnie zrujnowany.

Na przestrzeni setek mil widnieją zniszczone doszczętnie pola i zgliszcza.

Miasto Muffazarpur, liczące 50.000 mieszkańców, uległo prawie, że

zrównaniu z ziemią.

Ten sam los spotkał Monghyr, liczące 36.000 mieszkańców.

Zniszczeniu uległy znaczne plantacje cukru w okolicy Muffazarpur, który był ośrodkiem produkcji cukrowej.

Dotąd nie ogłoszono żadnej oficjalnej listy zabitych, których liczbę trudno jest ustalić. Według obliczeń nieoficjalnych,

liczba zabitych sięga 8.000.

W ministerstwie dla spraw Indyj w Londynie wyrażają nadzieję, że obliczenia te są przesadzone, niemniej przeto wyraźna jest obawa, iż trzęsienie ziemi pociągnie za sobą przeszło 1000 zabitych.

Lotnicy, którzy w towarzystwie obserwatorów wylecieli, celem dokonania rekonesansu nad zniszczonemi obszarami, opowiadają o widocznem z samolotów zniszczeniu. W wielu miejscach, gdzie znajdowały się osiedla ludzkie, dziś widnieją

olbrzymie połacie wody.

Na polach i drogach leży mnóstwo trupów ludzkich i zwierzęcych.

KALKUTA, 18.1. Według ostatnich danych, liczba ofiar trzęsienia ziemi w Indjach północnych wynosi

conajmniej 2000 zabitych

i zgórą 10.000 rannych.

W samem Muffazarpur, liczba zabitych w tem mieście w czasie trzęsienia ziemi przewyższa 300 osób. Policja przy pomocy obywatelskich drużyn ratowniczych śpieszy z pomocą rannym. Miejscowy szpital

przepełniony jest rannymi,

leżącymi pokotem jeden koło drugiego. W okolicach szpitala słychać rozdzierające krzyki i jęki rannych.

400 chorych poniosło śmierć
pod gruzami zawalonych szpitali

KALKUTA, 18.1. — Według otrzymanych tutaj wiadomości, dwa szpitale w Darbhangha zawaliły się, grzebiąc pod gruzami około 400 chorych. Zdołano ocalić tylko jedne go.

Zawaliły się również pałace maharadży i jego brata.

Rozczarowani piraci
Banknoty okazały się imitacją

LONDYN, 18.1. — W uzupełnieniu wiadomości o napadzie piratów na parowiec chiński „Pooan“, nadchodzą następujące szczegóły: Piraci uprowadzili ze sobą szereg zakładników i zabrali kilka skrzyń wypełnionych banknotami.

Jak się okazało obecnie, były to jednak tylko imitacje prawdziwych banknotów, które miały być spalone w Tsing-Tao w ofierze zmarłym.

Wypadek ks. Biskupa
Pośliznął się i złamał rękę

Z Płocka donoszą: Biskup płocki, ks. Nowowiejski, wychodząc z pałacu swego w towarzystwie kapelana ks. prałata Wilkońskiego, pośliznął się na bruku ulicznym i upadł tak fatalnie, że doznał złamania ręki w przegubie.

Wypadek spowodowała ślizgawica i nie posypanie chodnika piaskiem.

Zastanówmy się trochę...

LUDZIE NA SPRZEDAŻ

Któż z nas nie pamięta z lektury lat młodzieńczych tragicznej postaci „wuja Toma" szlachetnego murzyna niewolnika, sprzedawanego z rąk do rąk jak robocze bydlę. Kto nie miał łez w oczach, czytając o przygodach czarnej matki uciekającej nocą przez gąszczę dla uratowania dziecka, które miało być sprzedane innemu panu. Specjalnie ćwiczone psy gończe biegły jej śladem...

Zdawałoby się, że okropne czasy ohydnego handlu ludźmi, minęły już bezpowrotnie.

Murzyn jest dziś nietylko fordancerem w dancingu i konduktorem wagonów sypialnych na wielkich magistralach kolejowych w Ameryce, ale bywa sobie dyrektorem banku, rektorem uniwersytetu i biskupem.

I choć czasem dochodzą słuchy o wybuchach tajonej nienawiści, objawiających w dzikich samosądach nad czarnymi, panuje powszechne przekonanie, że niewolnictwo w dzisiejszych czasach byłoby nie do pomyślenia.

A jednak rzeczywistość zadaje kłam, takim mniemaniom.

Oto niedawno w Genewie, w gmachu Ligi Narodów zebrała się komisja, obmyślająca środki walki z handlem niewolnikami.

Raporty ekspertów przedstawione zebranym zawierały dane wstrząsające... Były to jakby kwitki wydarte z jaknajbardziej fantastycznej książki o polowaniach na ludzi.

Okazuje się, że w głębi czarnych lądów nic się nie zmieniło. Niemal jawnie tworzone są całe ekspedycje, które napadają na osady murzyńskie, porywają „towar" i spieniężają go na rynkach.

Na wschodzie znów kwitnie handel dziewczętami, sprzedawanemi przez rodziców i zawodowych handlarzy..

Wierzyć się w to wszystko nie chce, a jednak nie ma w tem słowa przesady.

Jeżeli dodać do tego jeszcze, że tysiące białych niewolnic wędrują corocznie z Europy do południowo - amerykańskich domów rozpusty, w jakże ponurem świetle staje świat dwudziestego wieku! Wieku wyrafinowanej podobno kultury, wieku niesłychanych zdobyczy wiedzy, epoki walki o „wywyższenie" tych. którzy dotąd byli „poniżeni!"

Tylko „Legjon Zasłużonych"
wybiera do polskiego Senatu

Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą rewizji ustroju Państwa.

Wicemarszałek Car zreferował zasady statutu „legjonu zasłużonych", z których wynika, że „legjon" tworzy się w celu zapewnienia Państwu trwałego oparcia na pracy obywateli przodujących w swej działalności na rzecz dobra zbiorowego. Obywatele zaliczeni do „legjonu" nie korzystają z żadnych uprawnień szczególnych z wyjątkiem prawa wybierania do senatu. Senatorowie należą do „legjonu" z mocy samego prawa, godność zaś obywatela „zasłużonego" nadaje senat na wniosek kapituły. Organami legjonu są „kapituła, składająca się z 30 senatorów wybieranych przez senat na trzy lata, dalej — komisje kwalifikacyjne i sądy honorowe

Komisje kwalifikacyjne — po jednej na każde województwo, składają się z przewodniczącego, oraz z członków, mianowanych spośród obywateli zasłużonych mianowanych na okres trzy letni przez marszałka senatu.

Sądy honorowe, również po jednym na województwo składają się z prezesów, wiceprezesów i sędziów powoływanych przez marszałka senatu na okres trzyletni spośród kandydatów wybranych w liczbie potrójnej przez zjazdy wojewódzkie „legjonu".

W zjazdach wojewódzkich biorą udział delegaci wybrani na zjazdach powiatowych „legjonu" w liczbie — po jednym delegacie na 25 obywateli „zasłużonych".

Pogrzeb
ś. p. H. Paderewskiej

PARYŻ, 18.1. Pogrzeb ś. p. Heleny Paderewskiej odbędzie się w dn. 19. b. m. na cmentarzu Montmorency pod Paryżem

Druga porażka
naszych bokserów w Szwecji

SZTOKHOLM, 18.1. — W środę wieczorem odbył się w mieście Oerebro międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Oerebro, zakończony zwycięstwem Szwedów w stosunku 8:6.

Porażki ponieśli: Bąkowski, Garncarek i Majchrzycki, który przytem odniósł ciężką ranę oka oraz Piłat.

Czesi przywracają
18-miesięczną służbę wojskową

PRAGA, 18.1. — W najbliższym czasie parlamentowi przedłożony będzie projekt przywrócenia 18-miesięcznej służby wojskowej.

Skrócenie służby wojskowej z 18 do 14 miesięcy nastąpiło przed rokiem.

Wzięliśmy ciężar ponad siły...
Premjer Jędrzejewicz o położeniu naszego szkolnictwa

Komisja budżetowa sejmu zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu budżetem ministerstwa oświaty, referowanym przez posła Z. Strońskiego.

Preliminarz budżetowy ministerstwa oświaty na przyszły rok budżetowy, jak stwierdził na wstępie referent, nie uległ żadnym istotnym zmianom w porównaniu z okresem poprzednim. Suma wydatków wynosi 311.183.530 zł., suma dochodów — 3.900.320 zł.

W bieżącym roku budżetowym wydatki stanowiły 324.500.000 zł., suma dochodów 3.814.000.

Zmniejszenie globalnej kwoty o sumę około 13 miljonów nie spowoduje w przyszłym roku żadnego istotnego ograniczenia zakresu i rozmiaru prac szkolnych, a obniżka ta jest procentowo mniejsza, aniżeli obniżka całego budżetu państwowego.

Co do wydatków na uposażenie, to wynoszą one 285 miljonów złotych, co stanowi 91 proc. preliminarza.

Wydatki osobowe uległy znacznemu obniżeniu spowodu dalszej redukcji etatów osobowych, przeprowadzonych we wszystkich trzech instancjach w łącznej liczbie 102 etaty.

W szkolnictwie powszechnem ilość etatów czynnych nie uległa zmianie.

Budżet działu VI — nauka i szkolnictwo wyższe — również nie wykazuje istotnych zmian.

Następnie mówca przeszedł do omówienia funduszu ministerstwa oświaty.

Po referencie głos zabrał premjer Jędrzejewicz.

— Jesteśmy nadal jeszcze — zaznaczył p. Premjer — w tychsamych warunkach gospodarczych, zmuszających do jaknajdalej idących oszczędności. które już przed kilku laty wytyczyły zasadnicze granice naszych możliwości i zamierzeń. Konieczność wzmożonych oszczędności sięga również i w dziedzinę oświaty. Dzięki jednak utrwalonemu już zrozumieniu ważności tej dziedziny udało się ją obronić przed niebezpieczeństwem zbyt dotkliwych skreśleń, a nawet nieznacznie uprzywilejować w stosunku do całości nowego budżetu.

Następnie p. Premjer omówił podstawy polityki oświatowej w Polsce, poczem przeszedł do sprawy powszechnego nauczania.

Niestety, przeliczyliśmy się, biorąc w zaraniu niepodległości ten wielki ciężar realizacji zasady obowiązku powszechnego nauczania na nieokrzepłe jeszcze barki. Pół miljona dzieci pozostaje znów poza szkołą. Jedynie na Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu obowiązek szkolny wypełniony został w stu procentach. Dzięki tylko olbrzymim wysiłkom administracji szkolnej, przyjęliśmy do szkół w obecnym roku szkolnym o 125.000 więcej dzieci, niż w roku ubiegłym.

Niestety, musimy zdobyć się na odwagę spojrzenia prawdzie w oczy i stwierdzić, że realizacja zasady powszechnego nauczania przez państwo w nowych warunkach nie jest możliwa do osiągnięcia w całej rozciągłości zbyt szybko.

Adamowicze lecą do Polski
Nowa próba lotu transatlantyckiego

Lotnicy polscy, zamieszkali stale w Ameryce bracia Bronisław i Józef Adamowicze zamierzają w najbliższym czasie wystartować do powtórnej próby lotu transatlantyckiego Nowy Jork — Warszawa.

Samolot ich znajduje się obecnie na Long Island, gdzie czynione są ostatnie przygotowania. Lotnicy odbyli kilka dłuższych lotów, które wykazały dobry stan aparatu.

Pierwszą próbę przelotu przez Atlantyk bracia Adamowicze podjęli w sierpniu roku biegłego. Przelecieli oni z Nowego Jorku do Nowej Fundlandji odległość 1.800 km. i lądując na lotnisku w Harbour Grace skapotowali, niszcząc aparat i odnosząc lekkie rany.

Olbrzymi djament
za 2 miljony złotych

JOHANNESBURG (Afryka Poł.), 18.1. — Znaleziony w tych dniach w Elandsfontein olbrzymi djament, wagi 726 karatów, sprzedany został Ernestowi Oppenheimerowi za sumę 70 tys. funtów szterlingów (niespełna 2 miljony zł.).

Wywłaszczenie w Meksyku
wielkiej własności ziemskiej

BUENOS AIRES, 18.1. — Donoszą z Meksyku, że kongres narodowy meksykański zatwierdził ustawę o reformie rolnej, która ma być przeprowadzona w ciągu lat 6-ciu.

W myśl ustawy, wielkie obszary ziemi o łącznej powierzchni kilku miljonów hektarów, znajdujących się w rękach wielkich właścicieli dóbr, tak Meksykanów jak cudzoziemców, mają być oddane włościaństwu. Obecni właściciele tych ziem będą odszkodowani przez państwo.

Baranki w wilczej skórze

Metody i prawdziwość skarg Volksbundu

Kara za przemycony aparat radjowy została ściągnięta

Z początkiem ubiegłego roku śląska straż graniczna wykryła aferę masowego przemytu aparatów radjowych z Niemiec do Polski, które dostarczały znajdujące się w Niemczech firmy za pośrednictwem zorganizowanych przez siebie przemytników zamawiającym w Polsce bez żadnego ryzyka na miejsce.

W powodzi wykrytych odbiorców znalazł się również mieszkaniec Siemianowic, wybitny członek Volksbundu, mistrz piekarski i właściciel domu, Jan Majnusz (Matejki 12). Funkcjonarjusze straży granicznej posiadając dane, iż Majnus jest również nabywcą aparatu radjowego, przeprowadzili w jego mieszkaniu rewizję. Rewizja ta jednak nie została dokonana gruntownie, bowiem Majnus oświadczył, iż wchodzący w grę aparat, znajduje się zupełnie gdzieindziej.

W związku z tem Majnus wniósł za pośrednictwem Volksbundu skargę do komisji mieszanej przeciw straży granicznej o bezprawne przytrzymanie go i przeprowadzenie rewizji domowej.

Jakkolwiek postępowanie straży granicznej było zupełnie zgodne z przepisami ustawy karno - skarbowej, sprawa ta oparła się o prokuratora. Straż graniczna, posiadając jednak zupełnie konkretne dane, iż Majnus nabył w Niemczech aparat radjowy, prowadziła pocichu dochodzenia dalej i wkrótce ustalono, że w momencie pierwszej rewizji Majnus spalił przemycony aparat radjowy w piecu piekarskim.

Powtórna rewizja doprowadziła do wykrycia szczątków spalonego aparatu, wobec czego Majnus przyznał się iż chcąc uniknąć odpowiedzialności sądowej, prosił władze celne o wyznaczenie kary, na poczet której wpłacił dobrowolną zaliczkę w kwocie 100 zł.

Równocześnie Majnus przystąpił do likwidacji interesów w Polsce, mając już udzielone zezwolenie na pobyt i prowadzenie przedsiębiorstwa w Niemczech i zamierzał wyjechać bez uregulowania kary.

Zamiar ten został udaremniony i obecnie ponownie przytrzymany Majnus zapłaci resztę należności celnych w wysokości 2 tys. zł.

W ten sposób przygwożdżone zostały raz jeszcze metody i prawdziwość różnych skarg i petycyj Volksbundu, którego godnemu członkowi, Majnusowi, nie udał się sprytny pomysł skompromitowania władz polskich.

Złodziej marek nie przybył na rozprawę

Przed sądem okręgowym w Katowicach wyznaczona była na wczoraj rozprawa przeciwko b. urzędnikowi sądowemu Józefowi Żyłce z Katowic.

Żyłka pracując w kancelarji sądu okręgowego w Katowicach, wykradał marki opłat sądowych i sprzeniewierzał je.

Po przyznaniu się do winy oskarżonego wypuszczono do czasu rozprawy na wolną stopę.

Ponieważ na wczorajszą rozprawę Żyłka się nie zjawił, sąd zarządził przymusowe doprowadzenie go do sądu.

Szajka przemytników rozbita pod Brzezinami śl.

9 przemytników zapłaci grzywne 2016 zł.

Dawno już nie mieli strażnicy placówki Brzeziny Śl. takiego szczęśliwego dnia, jak ubiegła doba. Ostatniej bowiem nocy udało się patrolowi osaczyć przekradających się przez zieloną granicę przemytników, którzy

nie bacząc na strzały,

usiłowali wrócić na stronę niemiecką. Temu jednak przeszkodził jeden ze strażników. Ustawiwszy się bowiem z flanki posłał uciekającym kilka „śliwek", wobec czego

zrezygnowali z ucieczki.

Szajkę, liczącą 9-ciu mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, ujęto, odbierając przemytnikom 40 kg. pomarańcz, 20 kg. płatków kokosowych, 10 fartuchów gumowych, 2 wieczne pióra, maszynkę do strzyżenia włosów, flakon perfum i zapalniczki. Przemyt oraz zatrzymanych skierowano do urzędu celnego w Brzezinach Śl., który ustalił, iż grzywna, jaka grozi przemytnikom, wyniesie 2.016.50 zł.

Oto nazwiska zatrzymanych: Ignacy Kurdybelski, Józef Dziuba, Helena Stefaniak z Sosnowca, Jan Patyński z Dąbrowy Górniczej, Izydor Wojtasik z Będzina, Antoni Wieczorek, Henryk Szlęk z Grodźca, Jan Litewski i Stanisław Witczak z Gródkowa pow. Będzin.

Na zakup towaru wydali oni około 500 zł.

Zamach samobójczy bestjalskiego mordercy narzeczonej

Powiesił się na powrozie skręconym z koszuli

Ubiegłego popołudnia, krótko przed godz. 5-ta w składzie rzeźnickim Wojciecha Osypki w Załężu (Wojciechowskiego 155) rozegrało się krwawe zajście. Do zatrudnionej tam 30-letniej Anieli Krautwurstówny z Król. Huty (Styczyńskiego 51) przybył jej były narzeczony, 27-letni Karol Grzesista, rzeźnik z Kochłowic (Nowowiejska 90), z którym Krautwurstówna zerwała przed dwoma miesiącami.

Po krótkiej sprzeczce na temat nowego amanta Krautwurstówny, Grzesista rzucił się na swoją byłą narzeczoną i począł ją dusić, poczem nożem rzeźnickim, leżącym na ladzie w bestjalski sposób zakłuł ją na oczach ludzi.

Mordercę ujęto na miejscu i odstawiono do aresztów policyjnych.

Zwłoki Krautwurstówny, która padła trupem na miejscu, przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Po przesłuchaniu Grzesisty oraz świadków mordu przytrzymano go w więzieniu przy ul. Żwirki i Wigury, zamierzając go w ciągu wczorajszego czwartku przekazać władzom sądowym.

Gnębiony wyrzutami sumienia i grożącą mu odpowiedzialnością, Grzesista ze ściągniętej z siebie koszuli sporządził powróz, na którym się powiesił na kracie o godz. 11 przed południem.

Zamach samobójczy został wczas zauważony, denata odcięto z zaimprowizowanego sznura i po doprowadzeniu do przytomności karetką pogotowia odwieziono go do szpitala miejskiego.

Przy jego łożu czuwa policja.

Krwawa ta historja wywołała w Załężu olbrzymie poruszenie.

„Skąd wracali Litwini..."

Wczorajszej nocy, w okolicy góry Redena w Król. Hucie zauważyli patrolujący „granatowi" dwu młodzieńców niosących ciężki koszyk. Na widok policji skryli się oni w krzaki, co jednak na nic się zdało, gdyż wytropiono ich z kryjówki. Zatrzymanymi okazali się mieszkańcy Król. Huty 18-letni Józef Ksol (Urbanowicza 6) i 17-letni Alfons Filipczyk (Gimnazjalna 13). Koszyk zawierał prowianty pochodzące z kradzieży w kiosku spożywczym Kleszczykowej w Chorzowie. Łup odebrano, osadzając złodziejaszków w pace.

Niewybredni złodzieje

Z powodu małej kradzieży robi się czasem wielki „wiatr". Policja ma wiele roboty, biegania, pisania a rezultat — ujemny. Rzecz miała miejsce w Król. Hucie.

Inaczej jednak było z pewną kradzieżą... brytwanny szmalcu. W pierwszych dniach stycznia r. b. wystawiona na balkonie owa brytwanna pełna topionego smalcu „wyprowadziła się". Policja miała dobry węch i brytwanne stanowiącą własność Eugenji Strzechowej (Gimnazjalna 28) odnalazła, ale już wypróżnioną z zawartości, w mieszkaniu Elżbiety Firszkowej (Piastowska 9). Wyśpiewała ano, że brytwanne przyniósł jej narzeczony Paweł Zimmerman (Ligota Górnicza 27). Smalec zjedli. Policja ma kłopot.

Przyjmowanie do pracy i deficyt Z. U. w komisjach Sejmu

Pod przewodnictwem posła Chmielewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji budżetowej Sejmu śląskiego, na którym dokonano rozdziału referatów. Pierwsze czytanie ustawy skarbowej o budżecie województwa śląskiego na rok 1934-35 odbędzie się w dzisiejszy piątek.

Równocześnie obradowała sejmowa komisja opieki społecznej, na której dyskutowano sprawę urlopów turnusowych, przyczem przedstawiciel władz wojewódzkich oświadczył, iż zostanie rozesłany w tej sprawie dodatkowy okólnik pana wojewody, który wyjaśni jak należy interpretować zarządzenie co do przyjmowania do pracy po wygaśnięciu okresu urlopu turnusowego i zapobiegnie nadużyciom.

Na posiedzeniu tem dyskutowano również sprawę sytuacji zakładu ubezpieczeń, który za rok ubiegły wykazał miljon 300 tys. zł. deficytu, a wnioskując z obecnych wydatków w styczniu, deficyt za rok bieżący wyniesie 2 i pół miljona.

W dyskusji, jaka się nad tem wywiązała, wynikałoby iż zachodzi możliwość obniżenia rent o 20 proc. przy równoczesnem podwyższeniu stawek ubezpieczeniowych.

Wnioski redukcyjne

Wczoraj odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie wniosku dyrekcji Zakładu Hohenlohego o zezwolenie na redukcję 250 robotników z kopalni „Hoym" w Niewiadomiu Górnym.

Komisarz demobilizacyjny odroczył w tej sprawie decyzję do czasu zbadania sytuacji na miejscu.

W najbliższych zaś dniach zostanie rozpatrzony wniosek dyrekcji huty „Baildon", wchodzącej w skład koncernu huty „Pokój", która zwróciła się o zezwolenie na redukcję 90 robotników.

Niebezpieczni włamywacze w pułapce

W ostatnich dniach funkcjonarjusze wydziału śledczego w Katowicach przytrzymali dwóch niebezpiecznych włamywaczy, Jana Korzyce i Władysława Włoszczynę, których dziełem było szereg włamań i kradzieży sklepowych.

Włamywaczy przytrzymano w czasie libacji, jaką wyprawili w mieszkaniu Władysława Targosza w Katowicach przy ul. Francuskiej 4.

Dziełem przytrzymanych było włamanie do jubilera, Abrahama Guttmana, do składu sukna Molendy, składu futer Brausa, oraz firmy Szadok i Surówka. Przekazano ich wraz z dowodami winy władzom sądowym.

Zbrodniczy satyr dostał zasłużoną karę

W dniu wczorajszym rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych przed sądem okręgowym w Katowicach, sprawę Antoniego Plewni z Mikołowa, oskarżonego o usiłowanie zgwałcenie 14-letniej Marji N. i czyny lubieżne.

W wykonaniu zamiaru przeszkodzili Plewni wówczas przechodnie.

W wyniku rozprawy Plewnia został zasadzony na 6 miesięcy więzienia.

Władze śledcze kończą dochodzenie

przeciwko mordercy post. Fojcika

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Rybnika vice-prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Nowotny oraz sędzia śledczy dr. Zdankiewicz, dla ukończenia prowadzonych w trybie doraźnym dochodzeń przeciwko mordercy posterunkowego Fojcika. Rozprawa doraźna odbędzie się w Rybniku.

Jak się dowiadujemy bracia Franciszek i Ferdynand Siwcowie w toku prowadzonego śledztwa przyznali się do całego szeregu napadów, włamań i kradzieży, w których czynny udział brała ich matka.

W związku z przyznaniem się obu bandytów nastąpiły dalsze aresztowania, które objęły przeszło 20 osób, pod zarzutem paserstwa.

Rozprawa przeciwko nim odbędzie się oddzielnie.

Nieuczciwy sprzedawca spółdzielni wojskowej

sprzeniewierzył 4 tysiące złotych

Władze nadzorcze spółdzielni wojskowej 75 p. p. w Król. Hucie zwróciły uwagę na pewne niedokładności w księgach rachunkowych, prowadzonych przez Stanisława Dębowskiego z Sosnowca (Florjańska 27), zatrudnionego we współdzielni w charakterze sprzedawcy.

W wyniku szczegółowej rewizji ksiąg i inwentarza okazało się, że Dębowski dopuścił się malwersacyj pieniężnych na sumę przeszło 4 tys. zł.

Na Dębowskiego, który pracował we spółdzielni od czerwca 1930 r. skierowano doniesienie do prokuratorji w Król. Hucie.

Strajk w kopalni „Helena"

Protest przeciwko syndykowi

SOSNOWIEC (telef.) 18.1. — Na kopalni Helena - N'ska koło Sosnowca, której dyrektorzy zostali skazani administracyjn'e na 3 m'es. aresztu, wynikł dzisiaj strajk włoski.

Nocna i ranna zmiana górnicza w liczbie około 100 ludzi znajduje s'ę w podziemiach kopalni. Trzeciej zmiany dyrekcja kopalni na robotę nie wpuściła.

Przyczyna strajku jest zwoln'enie 6 robotników oraz protest przeciwko obecnemu syndykowi, zarządzającemu kopalni.

Ogółem w obrębie kopalni znajduje się 150 robotn ków.

Przed wieczorem strajkujący przyjęli obiad oraz zapewnili przyjęcie jutro rano o godz. 9 śniadania. Oświadczyli jednocześn'e, że n'e opuszczą pod ziemi, dopóki nie zjedzie do nich sekretarz Związku Łapkowski.

Przep'sy górnicze n'e zezwalają jed nak, aby mógł ktokolwiek zjeżdżać do kopalni w czas'e strajku.

Inkasował do własnej kieszeni

Mieszkaniec Brzozowic p. Paweł Stefański (Piekarska 131) zatrudniał, z racji swych rozległych interesów, niejakiego Edwarda Maciszewskiego w charakterze inkasenta. Maciszewski, zamieszkały w Świętochłowicach (Długa 41), sprawował się początkowo bardzo dobrze, aż pewnego dnia pryncypał stwierdził pewne niedokładności.

Wiedziony złem przeczuciem przeprowadził pan Stefański kontrolę, przyczem „wylazło szydło z worka" w postaci 671 zł. zainkasowanych przez Maciszewskiego, ale nie wpłaconych do kasy firmowej.

Ponieważ M. nie uważał za stosowne załatwić sprawy ugodowo, a nawet wykręcał się od płacenia „długu", zniecierpliwiony czekaniem p. Stefański zwrócił się do policji, składając obszerne doniesienie

Sześciu następców w Sejmie

„bohaterów" procesu brzeskiego

Główna komisja wyborcza załatwiła już sprawę następców posłów skazanych wyrokiem brzeskim, p. p. Barlickiego, Ciołkosza, Dubois, Kiernika, Libermana i Witosa.

Na ich miejsce wchodzą do Sejmu z listy Centrolewu pp. Maciej Rataj, b. marszałek Sejmu (Klub Ludowy), Ludwik Kulczycki, profesor szkoły nauk politycznych (N. P. R.), Adam Kuryłowicz urzędnik kolejowy (P. P. S.), Józef Steinnof rolnik (Klub Ludowy) oraz dwóch posłów, którzy wprawdzie zostali wybrani z listy Centrolewu, ale wchodzą do B. B. Są to pp. Roman Janowski, księgarz i Marjan Cieplak, nauczyciel.

Pogrom sali sądowej

Surowy wyrok na awanturników

Sąd grodzki w Sosnowcu był widownią niesłychanych ekscesów.

Sędzia Alfred Terkel rozpatrywał sprawę Władysława Wierzchowskiego i Władysława Dybusa, oskarżonych o kradzież. W toku przewodu sądowego obaj podsądni zachowywali się w sposób wyzywający.

Usłyszawszy treść wyroku, Wierzchowski chwycił ciężki lichtarz, znajdujący się na stole sędziowskim i rzucił nim w kierunku sędziego. Pocisk nie trafił tylko dzięki temu, iż stojący za oskarżonym policjant, zdołał chwycić Wierzchowskiego.

Następnie stało się coś niesłychanego. Publiczność obecna na sali rzuciła się w kierunku sędziego, który zdołał wszakże opuścić salę, a wówczas awanturnicy poczeli demolować urządzenie sali sądowej, łamiąc ławki, krzesła i stoły. Obecni na sali dwaj policjanci zostali okropnie pobici i zmaltretowani. Dopiero pomoc patrolu policyjnego położyła kres zajściu.

Wierzchowski i inni awanturnicy stanęli przed sądem, który w dwu instancjach skazał: Władysława Wierzchowskiego na 5 lat, Władysława i Stanisława Dybusów po 2 lata, Apolonję Burzyńska na rok, Michała Burzyńskiego i Aniele Dybusównę na 6 miesięcy więzienia.

Krótka radość robotników kopalni

Jak w swoim czasie donosiliśmy, kopalnia Wolfsgang-Wawel w Karol Emanuel zatrudniła z dniem 2 stycznia r. b. 250 robotników, powołanych do pracy przed upływem terminu urlopu turnusowego.

Radość przyjętych do pracy robotników była krótka, bowiem w dniu wczorajszym zarząd zapowiedział po nowne ich zwolnienie z dniem 1 lutego r. b.

Zgon na pogrzebie

Wczoraj rano uczestnicy pogrzebu w Małej Dąbrówce byli wstrząśnięci wypadkiem, jakiemu uległa 70-letnia Anna Mazajnikowa z Szopienic (Janowska 33).

Idąc za konduktem Mazajnikowa utraciła przytomność i w chwilę potem zmarła.

Zawezwany na miejsce lekarz stwierdził zgon z powodu udaru serca.

Zakamieniałe serce p. profesorowej

Zataiła legat ojcowski przed wiernym jego sługą i pozwoliła mu odejść o kiju żebraczym

Drobna napozór, a brzydka sprawa zajmuje od pewnego czasu sądy lwowskie.

Przed dwoma laty zmarł jeden z wybitnych profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza, który w ciągu lat 30-tu miał przy boku swoim **wiernego sługę, Ignacego Barbacha** Profesor był ogromnie przywiązany do swego starego lokaja i darzył go nieograniczonem zaufaniem.

Krótko przed śmiercią, profesor sporządził wobec swego zięcia, również profesora Uniwersytetu lwowskiego, Dr. Załęskiego, testament, w którym m. in. swój folwark 100-morgowy i znaczną gotówkę zapisał starszej córce, żonie docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, pani Marji Szmidowej, pod warunkiem jednakże,

iż zapewni staremu służącemu Barbachowi i jego rodzinie przyzwoite utrzymanie do końca życia.

Niestety, Barbach nie wiedział nic o tym legacie, a ponieważ główna spadkobierczyni, pani Szmidowa, nie spełniła woli umierającego ojca i w ciągu dwu lat nie wypłaciła staremu służącemu ani grosza — popadł w nędzę tak wielką, iż **wkońcu musiał... żebrać pod kościołem.**

Aż pewnego dnia spotkał wynędzniałego, żebrzącego na ulicy Barbacha prof. Załęski i zdumiony tem, poinformował starego służącego o istniejącym na jego rzecz legacie zmarłego uczonego.

Ponieważ mimo zwrócenia się pisemnie do pani Szmidowej, w dalszym ciągu odmawiała ona jakiegokolwiek wsparcia Barbachowi, starzec wystąpił na drogę sądową i **lwowski Sąd cywilny całkowicie uznał słuszność jego pretensyj.**

Lecz nawet i ten wyrok nie skruszył zakamieniałego serca profesorowej - spadkobierczyni, aż doszło do tego, że sprawą zająć się musiała z urzędu prokuratura, która przeciwko p. Szmidowej wystąpiła **z oskarżeniem o występek przeciwko opiece i nadzorowi.**

W czasie toczącej się przed lwowskim Sądem okręgowym rozprawy, p. Szmidowa wyparła się jakoby zataiła przed starym służącym jej ojca legat ojcowski i dowodziła, że chciała umieścić go na swym folwarku, Barbach jednak nie zgodził się na to, żądając pieniędzy, których ona **„spowodu kryzysu" dać mu nie mogła.**

Zeznaniom tym jaknajbardziej stanowczo zaprzeczył Barbach, twierdząc, iż w ciągu dwuch lat p. Szmidowa ani razu nie wystąpiła wobec niego z żadną propozycją odnośnie spełnienia legatu i nie wypłaciła mu ani grosza

Ciekawa ta i wywołująca słuszne oburzenie w opinji publicznej sprawa, została odroczona celem przesłuchania świadków powołanych przez Szmidową.

Oskarżenie przeciwko niej, niezależnie od prokuratora, popiera profesor Uniwersytetu lwowskiego, Dr. Olberek.

Ruch graniczny

polsko-niemiecki

Z dniem 1-ym b. m. wchodzi w życie nowa umowa polsko-niemiecka o ułatwieniach w małym ruchu granicznym. Nowa umowa wprowadza szereg zmian zarówno w systemie wydawania przepustek granicznych, jak i co do warunków ich uzyskiwania.

Przepustki graniczne wystawia powiatowa władza administracyjna. Umowa przewiduje jeden typ przepustki granicznej, po polskiej stronie koloru żółtego, po stronie niemieckiej zaś koloru zielonego.

Nowa umowa, w odróżnieniu od poprzedniej, nie przewiduje zgody władzy granicznej drugiego państwa, jako warunku wydania przepustki stałej. Przepustki graniczne wydawane są obecnie bez porozumiewania się z władza niemiecką.

Ogołocony

Ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do składu konfekcyjno-galanteryjnego Elżbiety Ksolowej w Król. Hucie (Hajducka 23).

Sprawcy, których było 2-ch po wyważeniu drzwi od sieni dostali się do wnętrza składu, który ogołocili z bielizny, pończoch, rękawiczek i t. p., wyrządzając szkodę na 1150 zł.

Podłożony ogień

Z Wisły donoszą: Na strychu domu Jerzego Samca w Wiśle przypadkowo wykryto wczoraj podłożony ogień, celem puszczenia z dymem zabudowań. Sprawcy podpalenia narazie nie udało się wykryć.

Sąsiedzi przypuszczają, iż czynu te go dokonał sam Samiec, który popadł szy w kłopoty materjalne dostał się pod kuratelę.

Zabudowania i inwentarz Samca były ubezpieczone na 60 tys. zł.

Rozbita czaszka robotnika

Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Paweł Frieze, robotnik, zatrudniony w firmie spedycyjnej Joszko w Katowicach. Frieze upadł przy dźwiganiu ciężkiej skrzyni na ziemię i przygniecony ciężarem doznał rozbicia czaszki.

Towarzysze pracy odstawili szybko Friezego do domu (Mikołowska 28), skąd przewieziony został do szpitala miejskiego.

Mimo natychmiastowej operacji, Frieze zmarł.

Cyfry mówią głośniej niż wszelkie słowa

Czy reglamentacja prostytutek przynosi korzyść społeczeństwu?

W chwili obecnej istnieją trzy formy, według których poszczególne państwa ustosunkowują się do zagadnienia prostytucji.

Pierwsza — to reglamentacja policyjno-obyczajowa z oficjalnemi domami publicznemi. Jest to system najstarsz— i bezwzględnie najgorszy pod względem etyki, hygieny i celowości. Na czele państw hołdujących temu systemowi stoi, jak już pisaliśmy, Francja.

Drugą formą, nieco odmienną i niewątpliwie lepszą od poprzedniej, jest t. zw. neo-reglamentacja. Różni się od reglamentacji przedewszystkiem tem, że nie uznaje oficjalnych domów publicznych.

Trzecią wreszcie, zrywającą z wiekową obłudą i zasadą podwójnej moralności, oraz dającą najlepsze wyniki w sensie społecznym — jest abolicjonizm.

W Polsce obowiązuje dotąd system neoreglamentacji, raczej zbliżony do niej. Lepszy jest od niej o tyle, że zwalniając prostytutkę spod władzy policji oddaje dozór nad nią urzędom sanitarnym z lekarzami na czele i gorszy jednocześnie, gdyż znosząc instytucje domów publicznych, zachował t. zw. kwatery, w których mogą przebywać dwie lub trzy prostytutki. Te różnice zresztą są jak zobaczymy później dość chaotyczne i wypływają w dalszym ciągu z niezdecydowanego stanowiska wobec zagadnienia prostytucji.

Bezwzględnie jednak należy zapisać na dobro naszych władz, że zmieniają coraz więcej policyjny charakter dozoru i dopuszczając do wpływu i współpracy przedstawicieli organizacyj społecznych — przygotowują zwolna grunt na którym mogą zakiełkować uczciwe, odważne myśli i projekty reform zasadniczych.

Jako dowód dobrej woli i dążenia do rozwiązania tego zagadnienia w sposób uczciwy, ludzki i współczesny, należy tu przytoczyć choćby taki, nieznany nawet szerszej opinji fakt, że t. zw. „czarne książeczki", które piętnowały prostytutkę i wykluczały ją ze społeczności — już nie istnieją. Zamiast nich są tylko kartki do notowania oględzin lekarskich, a są pewne przypuszczenia, że i te skolei znikną lub przekształcą się w coś bardziej humanitarnego.

W tym stanie rzeczy mocno ułatwione jest zadanie wszystkich zdrowo myślących i szczerze dobra społecznego pragnących ludzi, którzy chcą widzieć wolną Polskę nie „w ogonie" zdążających ku lepszemu, jaśniejszemu jutru państw, ale przy najmniej — jako jedna w pierwszych przy wprowadzaniu słusznych i ludzkich reform społecznego współżycia. Nie muszą w tym celu walczyć z zaskorupiałym i stojącym całkowicie pod urokiem dawnych „dobrych" czasów biurokratyzmem. Mają ludzi, którzy chętnie każdy mądry głos i życzenie społeczeństwa pojmują i w miare możności realizują.

Umyślnie umieściliśmy tu kilka słusznych podwal pod adresem czynników regulujących u nas życie społeczne, a w niem i zagadnienie wiekowej hańby zwanej prostytucją, by nas nikt nie posądził o chęć krytyki istniejącego systemu — dla samej krytyki.

Wiadomo jest, że krytykować najłatwiej. Trudniej coś tworzyć — i tworzyć dobrze.

Zanim zaś wykażemy zasadnicze wady i błędy obecnego systemu — spróbujemy pokrótce przedstawić stan prostytucji w Polsce.

Według obliczeń statystycznych z r. 1924 i 1926 (dane statystyczne na lata ostatnie niestety nie istnieją), poddano badaniu lekarskiemu:

1) w Warszawie — 935 prostytutek,
2) w Łodzi — 340,
3) w Lublinie — 135,
4) w Częstochowie — 85,
5) w Wilnie — 234,
6) w Poznaniu — 323,
7) w Krakowie — 236,
8) we Lwowie — 391,
9) w Stanisławowie — 29,
10) w Łucku — 26 i tak dalej.

Cyfry te podajemy w tym celu, by każdy znający którekolwiek z tych miast, mógł się odrazu zorjentować w fantastycznej rozbieżności cyfr miedzy prostytucją podlegającą rejestracyjnym i przymusowym oględzinom — a rzeczywistą.

Jeśli weźmiemy pierwszą z brzegu Warszawę, to zobaczymy, że obok 935 prostytutek rejestrowanych i poddanych badaniom lekarskim z całą srogością prawa — istnieje około dwadzieścia kilka tysięcy takich, które są dla urzędów obyczajowych nieuchwytne. Gdzież miejsce dla nich w tym systemie reglamentacyjnym?

Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę takie cyfry, jak 3061 prostytutek istniejących w ewidencji urzędowej Warszawy w r. 1926-tym, to jeszcze dojść musimy do wniosku, że 90 procent, czyli dziewięć razy więcej przenika przez sieci panującego systemu i uchyla się od wszelkich zabiegów, mających na celu — moralność i zdrowie społeczeństwa.

Te suche cyfry powinny powiedzieć każdemu zwolennikowi obecnej reglamentacji więcej — aniżeli wszelkie patetyczne zaklęcia i rozdzieranie szat nad niedolą i pohańbieniem godności ludzkiej w tych dziesiątkach tysięcy kobiet.

Jeśli komuś nie przemawia do la prostytutek do serca i duszy, jeśli nie oburza się w nim ludzkość i człowieczeństwo, niech odda tę sprawę tylko pod sąd chłodnego, matematycznego rozumu.

Rozum i zimna kalkulacja powiedzą mu, że reglamentacja na wet w części nie prowadzi do celu, który za cenę obłudy, tchórzliwości i braku serca społeczeństwo chce osiągnąć. Celem tym jest wyplenienie chorób wenerycznych. Zobaczmyż, jak ta sprawa w cyfrach się przedstawia.

W r. 1919-tym Ministerstwo Zdrowia Publicznego zarządziło jednomiesięczny spis chorych wenerycznie na obszarze b. trzech zaborów (bez kresów wschodnich). Spis objął jeden miljon i sto tysięcy chorych, co stanowi cztery i pół procent ogółu ludności. Jeżeli dodamy do tego tych wszystkich, którzy z różnych powodów nie podlegają kontroli lekarskiej, otrzymamy sumę olbrzymią i zatrważającą.



Miła jest pogawędka przy kieliszku dobrego wina i w niekrepującym stroju.

Cóż w tych warunkach pomaga ten osławiony sytsem reglamentacyjny?

Zajrzyjmy do jeszcze jednej statystyki.

W r. 1926-tym warszawskie przychodnie dla chorób wenerycznych zanotowały cyfry następujące:

Udzielono porad 3282 mężczyznom i 1854 kobietom. Leczono na kiłę 254 mężczyzn i 121 kobiet. Leczono na wrzód wenery-czny 38 mężczyzn i 5 kobiet. Leczono na wiewiór 135 mężczyzn i 31 kobiet.

Cyfry te dotyczą ludności Warszawy. Pozostawiamy najzupełniejszemu uznaniu tych wszystkich, którzy są zdania, że przymusowe leczenie części kobiet (t. j. rejestrowanych prostytutek) zapewnia społeczeństwu ochronę przed szerzeniem się chorób wenerycznych.

Na przestrzeni całego artykułu dzisiejszego nie mamy bynajmniej zamiaru poruszania momentów i strun uczuciowych. Odżegnujemy się od wszelkich drażliwych pytań o stosunek urzędów zainteresowanych do prostytucji reprezentowanej przez dziewczęta chodzące po ulicach i prostytucji, która się swobodnie szerzy wśród warstw dla tych urzędów niedostępnych. Nie zaczepiamy sprawy wyjęcia spod normalnych, przysługujących każdemu członkowi społeczeństwa praw, dziesiątków tysięcy kobiet spowodu uprawiania procederu, który się cieszy koncesją społeczną i urzędową. Dziś operujemy tylko suchemi cyframi i faktami.

Dlatego warto jeszcze przytoczyć ciekawe obliczenia statystyczne dokonane w Łodzi w latach 1924 i 1925.

Rozpowszechniło się mniemanie, że każda prostytutka jest urodzoną nierządnicą, że we krwi ma pociąg do tego procederu i dlatego słusznie stosuje się do tych istot specjalne prawa.

W Łodzi zbadano 472 prostytutki. Okazało się, że 331 utraciło niewinność dobrowolnie, zaś 141 — gwałtem.

W dalszym ciągu stwierdzono, że na te 472 tylko 156 jest bez fachowego wykształcenia i zawodu. Cała reszta, to zredukowane i nie znajdujące pomocy robotnice, służące, sklepowe, modystki, nauczycielki, urzędniczki, hafciarki i t. d.

To są tylko cyfry, suche cyfry. Obejdą się znakomicie bez wszelkich komentarzy. Trzeba się tylko nad niemi zastanowić.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji państwowej

Główne wygrane

I.

Zł. 20.000 na nr.: 85971

Zł. 10.000 na nr nr: 89626 114772

Zł. 5.000 na nr nr: 82743 151396 160674

Zł. 2.000 na nr nr: 3330 54016 54494 73398 75642 82612 91766 95968 97072 99612 116104 124963 128680 148113 149881 152807 165305

Zł. 1.000 na nr nr: 6080 10506 15263 17893 19134 24296 27106 29668 29791 35429 39765 44184 50253 53717 68422 75981 77536 78835 78925 79270 87095 92511 108582 118051 118269 123709 124348 127786 128037 132382 143685 144535 147521 153155 159954

II.

Zł. 15.000 na nr. 22765.

Zł. 10.000 na n-ry: 3661 8101 68959 101259 107175 129020.

Po 2.000 zł. na n-ry: 3273 4000 5445 17274 23115 24647 27368 30512 39178 42644 45349 50834 57558 60706 63182 85956 95534 93151 100334 102906 137367 169329.

Po 1.000 zł. na n-ry: 2014 9362 10660 23998 23856 26608 28623 29073 31116 35817 40570 41056 62780 63852 64234 86022 94831 100239 105319 107567 114902 116632 116437 117963 124065 130337 131593 138083 142851 151446 159275 165056.

STAWKI

I-sze ciągnienie

29 185 97 405 51 67 96 532 601 40 67 974 99 1020 163 82 269 347 65 462 63 552 701 86 95 826 91 2026 130 382 459 74 543 75 610 837 38 3440 600 62 820 997 4035 194 282 367 669 755 70 913 87 89 94 5037 235 463 638 94 991 6018 36 481 632 39 734 7192 234 300 403 13 76 782 85 825 909 13 59 8350 54 65 86 475 667 828 913 44 9050 177 277 709 43

10055 328 481 534 77 628 40 711 49 83 904 83 11086 98 154 281 772 865 12021 383 423 50 76 531 623 46 721 855 13160 200 519 37 719 69 887 924 65 14407 18 32 34 814 33 15053 346 405 6 13 19 39 505 16 784 862 16370 442 644 98 800 76 79 936 17244 500 704 904 18177 246 353 55 472 531 29 613 15 725 840 73 83 906 19045 295 335 526 45 74 881 981

20238 67 376 92 468 556 96 678 749 63 21052 105 26 81 261 68 351 97 508 75 686 71 799 800 9 908 98 22001 7 323 504 75 618 23 32 47 57 62 803 23026 28 46 126 62 86 240 595 606 720 21 80 96 855 916 18 24115 294 99 326 449 710 820 915 25206 429 605 778 800 11 16 87 981 94 26171 99 357 846 994 27077 131 47 257 60 609 46 742 81 828 52 939 74 28071 203 18 42 416 84 573 828 72 84 29007 22 145 263 579 798 811 21 904

30049 127 439 82 723 31117 87 261 518 727 72 96 912 36 95 32073 83 116 366 82 84 93 436 750 52 75 884 925 71 85 33034 130 39 297 419 78 581 83 827 949 34013 144 295 334 71 701 830 61 920 38 35004 41 101 26 269 309 91 871 36123 59 224 411 50 99 717 69 37154 382 92 403 588 845 98 953 38015 71 85 262 86 93 416 47 60 527 87 742 80 864 39094 100 62 439 643 58 63 91 779 864 98

40027 30 72 170 74 214 64 306 581 636 746 41015 32 50 53 150 257 66 453 72 719 805 931 32 66 42006 110 17 268 352 66 529 85 648 890 953 96 43011 337 427 78 96 564 653 722 889 961 44007 72 144 95 337 41 76 566 831 63 45060 114 81 210 422 66 578 626 796 46174 76 281 540 67 674 869 47052 379 551 680 830 50 965 48064 166 398 425 77 561 69 609 49 81 852 901 49112 562 65 83 648 53 808

50034 36 42 69 134 240 374 438 44 558 637 800 50 90 51179 248 52 78 334 638 85 808 41 915 57 93 52281 94 415 29 64 516 24 59 645 785 911 53046 70 364 404 6 66 550 759 54218 28 33 76 303 475 740 76 917 55505 720 835 59 904 56012 21 76 155 288 513 635 794 842 57172 205 75 510 55 649 78 738 803 9 976 58074 157 95 336 577 682 746 827 65 66 72 959 59135 56 79 424 542 73 634 911 50 88 79

60006 14 158 97 303 616 767 808 61049 100 37 85 420 35 514 678 900 62045 205 39 84 88 304 21 99 502 35 658 907 64 76 63024 70 169 96 201 306 25 422 39 44 90 510 93 712 72 812 64077 458 556 92 652 944 65054 245 367 404 34 37 650 715 826 86 981 66208 25 332 52 58 440 624 730 868 67005 109 265 87 380 604 81 795 840 48 910 89 94 68071 120 56 72 271 96 380 477 632 788 998 69032 100 409 56 609 31 77 859

70016 85 102 19 54 270 340 50 655 808 13 976 71009 81 121 73 279 389 570 84 657 739 845 71 97 986 72066 76 240 311 44 410 610 710 92 862 914 73030 110 80 248 79 573 94 772 947 74073 245 68 71 344 404 649 81 75 75032 128 30 255 366 414 85 587 796 814 78 925 76023 221 315 406 86 759 68 923 81 77089 144 82 241 385 580 624 89 97 78034 138 223 26 38 358 432 739 833 970 79350 81 477 85 586 99 766 896 967

80316 72 436 56 60 768 69 937 81 81005 6 11 94 154 93 263 69 403 27 50 680 89 94 887 911 82004 223 356 411 90 578 807 25 766 809 28 35 58 61 83225 42 446 506 21 757 826 84014 36 239 446 761 92 896 987 85016 110 14 23 89 674 775 82 986 86024 27 200 304 53 91 466 72 616 42 710 917 60 77 87010 127 46 373 79 656 85 711 28 61 99 855 88076 197 306 21 50 622 89002 70 211 20 368 402 535 41 797 810 30 45

90010 58 75 110 367 78 441 725 46 87 860 81 950 60 91167 218 396 412 569 92 810 18 62 92000 36 159 656 63 65 79 779 858 90 93487 536 602 48 759 911 94184 264 448 605 717 54 833 947 58 95153 241 306 402 617 49 772 963 96022 38 128 99 321 27 88 460 84 711 42 97190 291 383 522 63 859 98244 65 99 372 642 857 72 99040 51 101 290 379 490 825 985

100001 92 132 49 238 47 75 327 513 28 782 877 904 101002 103 359 61 701 839 962 71 102051 421 67 70 610 832 57 933 103079 129 31 259 309 22 471 791 813 104025 117 64 96 461 602 828 39 105019 223 315 87 91 633 49 713 875 940 59 106102 48 260 441 581 666 775 107176 268 71 403 60 645 84 711 809 10 983 108010 75 165 293 403 78 518 722 821 76 931 109004 99 103 33 351 86 489 697 714 884 917 35 61 71 75

110042 173 349 57 72 558 99 862 111048 112 37 60 93 221 348 406 530 66 711 832 78 112006 93 120 37 54 61 304 82 449 507 639 718 96 941 113124 36 53 284 666 702 942 98 114440 616 66 748 115079 184 287 349 56 72 445 500 18 50 77 601 770 116041 94 208 369 70 95 428 710 33 912 117057 272 97 367 83 467 93 98 553 64 89 603 876 929 86 118102 382 482 96 563 861 940 119020 75 135 50 88 211 12 408 90 689 809

120023 95 119 227 64 386 428 44 569 920 121022 75 438 48 577 93 644 756 60 825 33 60 122026 141 225 802 66 88 123141 272 326 69 411 584 642 755 67 124066 134 48 237 644 90 826 125161 458 532 42 632 58 61 701 20 844 126109 62 336 83 493 863 98 127032 392 475 571 77 624 128048 58 79 80 130 33 548 822 63 129299 320 63 96 504 94 611 878 910

130285 314 606 22 863 131127 272 75 331 84 405 12 568 628 733 132009 73 82 128 59 358 96 706 811 960 133108 73 232 313 66 425 662 817 965 91 164019 115 303 411 19 508 63 961 135069 153 388 456 713 846 974 79 136173 215 42 58 418 56 87 536 700 859 82 953 137118 283 563 706 50 79 83 807 966 76 97 138154 277 376 502 600 86 810 61 96 139105 67 206 671 723 956

140117 20 434 51 54 536 80 619 729 45 66 822 141011 95 270 567 746 922 142045 57 209 397 98 442 550 90 754 811 976 143002 125 30 217 18 634 80 88 919 144067 201 32 71 451 57 680 772 933 59 145087 153 80 232 36 51 72 357 403 580 91 146021 108 217 79 88 334 487 780 805 147022 104 575 653 753 884 89 148026 538 62 659 60 752 60 149030 56 121 202 6 478 518 791 806 965

150174 88 314 20 29 30 97 446 575 680 710 41 831 36 60 151157 62 95 223 79 459 800 42 152079 214 349 486 674 721 68 69 821 38 972 88 153219 41 342 545 85 620 86 93 703 42 43 843 939 70 154004 92 315 45 545 617 790 850 155382 479 626 53 79 810 156023 48 62 65 70 102 44 369 443 64 784 890 943 157037 306 18 24 61 444 520 655 78 158348 404 15 35 83 532 891 909 159059 379 606 60 710 840 900 15

160213 82 463 584 856 161003 21 76 226 393 431 566 619 82 820 162006 258 463 91 777 827 29 44 163006 306 530 35 65 667 720 36 57 959 164026 178 323 38 55 466 80 633 786 94 852 165168 200 361 502 29 809 61 166202 396 739 167001 280 449 624 25 793 168056 105 417 612 16 963 169149 252 53 343 469 606 43 77 964 68

II-gie ciągnienie

252 81 425 600 882 1095 292 611 36 747 835 2591 605 46 786 3491 557 71 777 830 55 979 4108 338 480 905 5044 288 894 6480 7142 75 586 738 920 8000 281 9012 234 792 865.

10355 11009 120 50 667 13203 60 671 848 14223 50 848 60 15397 765 16144 793 17167 222 424 628 18186 471 509 634 782 19904 37.

20311 448 742 811 21259 529 729 22031 634 781 23257 677 24297 454 74 79 638 81 728 878 25093 137 243 421 798 26200 491 674 700 806 96 911 27198 455 671 738 28338 481 838 909 29095 310.

30530 76 768 31241 54 576 95 611 32012 221 536 33339 615 735 79 89 837 34261 852 35651 36091 133 472 37042 255 487 640 834 38539 754 812 55 75 980 39045 117 24 615.

40084 342 582 41272 515 639 933 42001 9 690 43183 307 72 424 739 84 45593 717 868 943 46185 225 379 533 603 23 816 962 47261 97 573 803 48354 579 684 771 977 49153 218 489.

50345 88 406 524 845 929 51146 231 63 440 521 34 726 52284 386 431 630 923 53019 284 357 425 70 578 814 54263 382 95 442 78 55096 293 519 72 88 926 58 56268 315 807 57144 822 913 70 90 58063 274 708 15 929 59093 712 938.

60394 652 759 776 979 61351 624 808 62088 111 213 55 586 615 95 789 916 63031 190 208 432 64368 642 983 65068 141 741 66337 548 774 892 67624 30 68299 891 69005 64 262 423.

70034 94 545 865 97 71125 282 87 419 69 801 923 86 72166 208 97 73452 511 684 844 74040 53 95 221 377 426 745 75072 197.

76513 77313 544 788 78467 770 79111

80431 588 757 86 81122 64 334 606 752 82460 537 938 83326 32 491 794 847 84258 307 784 85036 80 159 253 520 720 86201 368 419 568 87179 270 477 88180 316 551 716 41 978 89325 672

90019 354 685 833 91259 92361 533 672 93093 340 80 94436 70 676 964 95111 344 688 96192 654 920 97056 523 98069 449 99777 964

100029 191 432 101007 61 496 863 102105 212 14 64 67 828 77 946 92 103249 306 82 99 570 894 104067 364 935 38 105239 408 582 608 77 106194 919 107059 173 565 108001 61 271 303 91 584 605 902 109281

110089 152 411 620 111201 675 112235 655 57 113209 754 114011 22 102 342 443 115059 631 116274 79 350 472 680 895 916 39 117314 722 118012 310 424 52 78 656 857 119169 445 585 617 38 738 92

120117 222 592 636 121027 379 575 122084 236 489 663 735 87 123440 824 124065 107 627 125005 286 427 592 980 126385 631 52 73 127160 251 462 855 128191 283 397 487 728 129091 155 667 757

130083 335 533 70 667 96 131403 795 838 45 913 71 132339 450 896 966 133297 341 513 625 762 84 134071 205 328 455 666 833 135178 136635 809 961 63 137001 268 689 710 910 138091 340 99 529 665 139149 259 358 619 754 987 140268 426 55 702 10 41 914 141472 81 754 142028 579 635 740 833 946 143064 126 206 325 777 144529 67 95 145072 201 335 723 826 975 146208 48 56 576 147115 19 148042 323 602 714 15 149234 440

150073 115 238 52 429 500 18 879 151574 672 992 152389 513 666 947 153003 93 155206 53 416 156563 733 157438 909 158100 28 629 159193

161149 391 545 68 824 162057 289 163032 333 74 566 690 875 164235 449 165072 331 512 663 733 904 166470 651 167050 125 209 18 469 168510 14 676 800 57 169186 405 57 739

III-c'e ciągnienie

314 459 629 742 856 1044 138 343 544 890 936 2165 668 940 3056 143 52 218 369 550 761 90 963 4215 41 67 77 469 75 547 618 30 5069 359 421 531 966 97 6072 116 417 966 7158 76 225 315 8087 90 121 86 331 602 9584 605 44 802 976

10003 63 420 25 637 799 11107 9 53 446 70 12054 57 93 419 70 875 947 56 13075 134 530 833 66 14003 15529 72 17599 655 746 845 18506 662 19020 34 139 312 36 506 625 709

20438 709 806 21089 108 371 79 526 732 23176 207 56 68 656 726 837 24091 129 205 540 74 686 25045 186 313 571 884 26288 318 440 27021 44 215 91 486 798 28312 55 458 551 840 960 29159 817

30060 117 626 880 909 31179 545 748 80 32058 267 565 774 880 907 19 33172 208 24 309 84 628 910 36 34074 230 367 408 81 528 43 640 96 99 816 84 998 35283 327 603 96 944 36021 179 386 512 662 870 79 904 60 37032 282 38025 911 13 39320 547

40032 39 570 41000 321 400 59 42036 269 394 566 668 43126 226 352 456 66 717 33 92 932 91 44082 340 633 37 938 53 45037 442 58 673 46028 244 353 636 952 47254 474 85 534 48127 814 19 49120 466 579

50414 621 60 744 51241 836 95 952 52059 366 95 854 988 53057 272 407 67 535 802 54076 179 294 368 564 600 713 55078 238 431 45 86 992 56344 94 466 523 30 98 57367 491 94 527 661 776 931 58056 204 732 84 924 66 59089 576 719 862

60031 130 84 336 71 503 696 788 903 61068 344 506 789 892 986 62379 421 37 80 558 63136 689 872 915 19 71 64199 204 34 302 514 615 809 982 65135 219 415 551 722 64 974 66036 65 506 864 922 69 67052 333 709 889 963 68075 94 321 695 69206 9 68 92 357 508 694 893

70268 73 328 607 735 913 71418 624 90 752 88 810 47 77 72190 332 612 723 978 95 73138 694 840 948 74086 517 35 99 710 25 812 929 75131 846 76597 698 952 77207 28 548 694 78413 582 797 959 79011 13 454 637

80011 367 81448 885 82373 492 646 777 83060 123 394 821 84456 545 636 59 933 85227 538 95 799 866 96 86013 540 808 87107 59 92 245 438 88354 450 684 96 775 874 89095 671 902

90668 939 91012 38 301 427 562 691 752 918 92048 133 60 259 333 45 577 88 698 924 93038 157 376 457 526 94370 458 511 21 686 95185 680 738 96155 443 662 97418 549 674 965 98037 45 239 452 750 946 99079 127 250 691 706 31 894 937

100060 718 953 101100 66 224 44 83 393 652 954 102074 231 394 441 994 103368 982 104118 206 69 672 984 105158 337 98 436 514 64 89 835 106040 811 107451 733 82 840 108008 18 24 43 379 608 44 769 833 65 92 109115 236 371 596 665 723 944 53 89

110323 463 648 71 763 111267 643 964 112013 107 458 574 606 987 113053 143 419 510 673 708 988

114141 464 546 756 115419 503 84 662 998 116009 597 806 117020 206 948 118003 6 56 149 263 469 635 57 801 973 119120 271 392 508 630 49 711 805

120361 680 930 34 79 121003 20 72 412 122006 18 196 698 780 939 123095 624 710 24 47 124323 452 516 935.

125063 111 209 43 353 608 749 780 891 909 60 126222 397 587 127096 3 159 201 5 72 90 488 592 719 128176 43 721 76 926 129044 516 634 914 86 130066 337 669 821 26 974 131274 385 842 132028 547 656 778 906 58 133087 69 145 248 421 80 504 75 926 134089 402 135281 309 68 405 67 657 794 136060 140 323 18 542 662 806 137499 138075 270 697 703 22 39 879 971 139025 70 193 307 65 708 998 140016 320 559 734 997 141306 801 142098 365 85 471 756 143029 167 341 630 803 27 144060 464 523 94 712 807 48.

145645 146202 373 87 90 146668 848 147800 172 263 301 561 68 867 148517 615 703 149406 84 716 854 903 150041 830 151118 237 519 660.

152083 419 753 802 837 153206 154009 427 536 68 746 155219 831 156017 164 429 157253 71 735 158633 159096 102 781 926

160051 137 90 597 723 161113 225 47 371 522 36 964 162159 209 311 163166 422 74 877 929 164228 165302 413 632 166180 541 839 919 167036 311 486 596 667 69 87 717 823 168020 340 449 515 812 29 68 169110 90 268 314 85 796

BOGDAN LOT

Jasnowłosy Szatan

60

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Bezrobotny, Jan Walczak, włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili, gdy odbił wieko trumny, Ryszard Harten, który został pochowany w letargu, odzyskuje przytomność i zwierza się swemu wybawcy, że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalową skrzynię, wypełnioną klejnotami. Obaj zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wespół ze swoim kochankiem, doktorem Grantem, pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Minęły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 złotych miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

W willi Hartenowej został zamordowany dr. Grant.

O morderstwo został posądzony Walczak, którego sąd skazał na dwa lata więzienia. Podczas procesu Harten nawiązuje znajomość z Ritą.

Syn Ryszarda Hartena przybywa z Rosji do Warszawy ze swoim wujem Zubowem, by odnaleźć skarby po zmarłym ojcu.

Przy pomocy „Bladego Józka" Walczak ucieka w więzienia i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystko między nimi skończone.

Rita, pokłóciwszy się z Hartenem, umawia się z „Bladym Józkiem", iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca.

Do Rity przychodzi Mikołaj Zubow i prosi ją o przenocowanie Juljana. Rita się zgadza, nie podejrzewając podstępu, bowiem Julian kradnie podczas jej nieobecności plan grobowca. Następnie Zubow i Juljan udają się do grobowca, lecz w miejscu gdzie miał być zakopany skarb, znajduja wykopany świeżo dół.

W przystępie szału Zubow dusi siostrzeńca i wkłada trupa do trumny. Po niejakim czasie przybywa tam „Blady Józek" i również nie znajduje skarbu.

Walczak, który ukrywa się przed policją, spotyka pewnego wieczoru na ulicy Zosię. Stara miłość wraca i oboje są szczęśliwi.

„Blady Józek" przybywa z Ritą do knajpy „Grubego Maksa", poczem jedzie z nią taksówką na spacer. Wypity alkohol sprawia, że Rita ulega nastrojowi i pozwala całować siebie Józkowi. Scenę w aucie widzi Walczak i Zosia, którzy jednak nie poznali Józka i poszli swoją drogą.

———:::O:::———

Długo patrzał za nimi Józek w milczeniu, aż zniknęli mu z oczu w ciemnościach.

Potem westchnął i machnął desperacko ręką.

— A niech ich tam!... — mruknął do siebie.

W tej chwili usłyszał cichy głos Rity:

— To był Walczak, prawda?

— Tak...

— A ta kobieta?

— Moja kobita... to znaczy... jego kobita...

— Rozumiem... — potrząsnęła Hartenowa głową i pogłaskała Józka po twarzy.

Wtedy on pochylił się do jej ręki i ucałował ją z wdzięcznością...

Znowu zafurkotał motor i taksówka skierowała się w stronę śródmieścia...

Rita założyła dłonie na tył głowy i nuciła półgłosem jakąś piosenkę...

ROZDZIAŁ XLIV

Po równi pochyłej...

Miał czas, przynosząc dramatyczne zmiany w życiu Rity Hartenowej...

Pewnego dnia w domu jej zjawił się komornik i zlicytował co najdroższe meble i dywany, nie oszczędzając nawet futra i kilku sukien...

Licytacja odbyła się na żądanie dawnego właściciela willi, któremu Rita wystawiła przy kupnie posesji weksle i nie mogła ich obecnie zapłacić.

Potem przyszły dalsze terminy i komornik znowu złożył wizytę pięknej pani.

Tym razem poszła już pod młotek willa, którą nabył spowrotem pierwotny jej właściciel, działający ciągle przez swego plenipotenta.

I oto Rita została bez dachu nad głową, bez jutra, nie mogąc liczyć na niczyją pomoc.

Dokąd pójść, do kogo zwrócić się z prośbą o ratunek, kiedy wszyscy odwrócili się już dawno od niej, zrażeni jej trybem życia?

Dawniej Hartenowa nie przejmowała się zbytnio tą niechęcią, którą okazywali jej nawet najbliżsi znajomi, najserdeczniejsze przyjaciółki i przyjaciele...

Była nawet zadowolona z takiego obrotu rzeczy, przedkładała bowiem zawsze samotność nad towarzystwo i zabawy w licznem gronie.

Ale tak było dawniej, gdy była bogata i ludzie nie byli jej zupełnie potrzebni.

Teraz natomiast odosobnienie dawało się jej porządnie we znaki, stwarzając sytuację bez wyjścia...

Rita opuściła willę, ubrana w jakieś stare, wyświechtane futro, którego nie nosiła już kilka lat...

Wyszła na ulicę i obejrzała się bezradnie dokoła, nie wiedząc, w którą stronę zwrócić kroki...

Towarzyszyła jej tylko wierna pokojówka, Jadzia, która odprowadzała swoją panią, wycierając co chwila rękawem popuchnięte od płaczu oczy...

Jej pieczy powierzyła Hartenowa resztki swego dobytku, który ocalał od młotka licytacyjnego, a które przedstawiały bardzo małą wartość.

Obie kobiety zbliżyły się wolnym krokiem do przystanku tramwajowego.

— No, Jadziu, idź już do domu... — odezwała się Rita, z trudem tłumiąc wzruszenie. — Pojadę teraz do mojej przyjaciółki, u której chwilowo zamieszkam... Gdy uda mi się jakoś urządzić, po rozumiem się z tobą i odbiorę moje rzeczy... Dowidzenia, Jadziu...

— Dowidzenia... — rzekła Jadzia przez łzy i wybuchnęła nagle głośnym płaczem.

Rita wsiadła do tramwaju.

Po pewnym czasie zadzwoniła do drzwi inżynierowej Korteckiej, którą uważała za najbardziej życzliwą sobie osobę.

— Czy zastałam panią w domu?

— Tak... Pani pozwoli do salonu... — powiedziała dziewczyna.

Po chwili zjawiła się w pokoju pani inżynierowa i spojrzała ze zdziwieniem na nieoczekiwanego gościa.

Potem przybrała usta w zdawkowy uśmiech i, obserwując z zaciekawieniem skromne ubranie Rity, rzekła:

— Co cię wprowadza w moje progi? Nie widziałyśmy się już tak dawno, że zapomniałam prawie, jak wyglądasz...

W krótkich słowach opowiedziała jej Hartenowa cel swojej wizyty, rumieniąc się i blednąc naprzemian.

Gdy skończyła swą tragiczną opowieść, Kortecka rozłożyła bezradnie ręce i powiedziała:

— Chętniebym uczyniła wszystko dla ciebie, moja Rito, ale, niestety, nie mogę ci udzielić noclegu... Przedewszystkiem...

— Nie tłumacz się!... — przerwała jej Hartenowa, poczem dodała z sarkazmem:

— Badzo mi przykro, że ośmieliłam się ciebie niepokoić, ale sadzę, że ze względu na naszą dawną znajomość, postarasz się mi to wybaczyć... Dowidzenia!..

Skinęła głową i z bolesnym uśmiechem na ustach wyszła do przedpokoju.

Kortecka wybiegła za nią, chcąc jeszcze coś powiedzieć, ale Rita była już za drzwiami.

Zbiegła szybko po schodach i po chwili znalazła się na ulicy.

I znowu zadała sobie tragiczne pytanie: „Dokąd pójść? Do kogo zwrócić się o pomoc?".

Przebiegła myślą wszystkich swoich znajomych, szukając wśród nich kogoś życzliwego...

Nie miała nikogo, kogo wzruszyłaby jej niedola i ktoby wyciągnął do niej pomocną rękę.

Zapadł już wieczór i zapłonęły jaskrawem światłem latarnie uliczne...

Rita szła przed siebie bez celu — ot, by nie stać w miejscu...

Skręcała w nieznane jej zupełnie ulice i zaułki, okrążała bezmyślnie bloki domów, ujęte w ramy przecinających się ulic, nie wiedząc, w którą stronę zwrócić kroki...

Po dwu godzinach tego bezcelowego błądzenia po mieście poczuła takie silne zmęczenie, że ledwo mogła się utrzymać na nogach...

Z bocznych ulic wydostała się znowu na hałaśliwy, tętniący życiem Nowy Świat i dała się ponieść wezbranej fali ludzkiej, płynącej w obie strony...

Ogarniało ją coraz większe znużenie i strudem stawiała ospałe, powolne kroki...

Ci, którzy się śpieszyli, popychali się brutalnie, a ten i ów nie omieszkał nawet ofuknąć.

Niektórzy z przechodniów przystawali i spoglądali na nią w zdumieniu: byli to jej znajomi.

A Rita nie widziała nikogo, zobojętniała na wszystko, co się dokoła niej działo.

W głowie czuła bezustanny szum, który mieszał się z otaczającym ją gwarem...

W pewnej chwili oślepiło ją jaskrawe światło, padające zgóry...

Podniosła oczy i ujrzała zawieszoną nad sobą świetlną reklamę restauracji „Claridge"...

Za oszklonemi drzwiami stał portjer, ubrany w czerwoną liberję, wyszywaną złotemi guzami i otwierał gościom szklane drzwi, kłaniając się do samej ziemi...

Jej kłaniał się tak samo, gdy przychodziła tu początkowo ze swoim mężem, a później z doktorem Grantem i Walczakiem...

— Teraz nie wpuściłby mnie nawet do hallu... — pomyślała z goryczą.

Nie zdając sobie sprawy, dlaczego to czyni, Hartenowa pchnęła drzwi i weszła do wnętrza.

(Dalszy ciąg jutro)

Z notatnika radjoamatora

INTERFERENCJA

Interferencja, czyli t. zw. wzajemne nakładanie się fal radjowych, jest to przeszkoda, która objawia się w czasie odbioru audycyj przez dudnienia, gwizdy i wycie, zmieniające swą wysokość i barwę w czasie nastawiania odbiornika na żądaną stację i uniemożliwiającą odbiór.

Rozróżniamy dwa rodzaje interferencji: pierwszy, to wzajemne i bezpośrednie nakładanie się fal radjowych, dwuch stacyj nadawczych o zbliżonej długości fal. Interferencję tę możnaby przypuszczalnie usunąć, bądź przez

zwiększenie różnicy

długości fali między temi dwoma stacjami, bądź też przez jeszcze większe

uselektywnienie odbiornika.

Drugi wypadek interferencji to nakładanie się fali, pochodzącej z jednej i tej samej stacji po odbiciu się jej prawdopodobnie o górne układy warstw atmosferycznych, podobnie jak przy t. zw. „fadingu" czyli zaniku fal.

Oba rodzaje przeszkód, opisane powyżej, są

niezależne od stacji

nadawczej ani odbiorczej i wskutek tego prawie że niemożliwe do usunięcia.

Na szczęście jednak przeszkody te nie są bardzo uciążliwe dla radjosłuchacza zwłaszcza w czasie obecnym, gdyż poszczególne stacje nadawcze stale zwiększają swą moc nadawczą, co jest jedynym środkiem zaradczym przeciwko „fadingowi", a tym samym i wywołanej przezeń interferencji.

JAK NALEŻY BADAĆ USZKODZONY ODBIORNIK SIECIOWY.

W odbiorniku sieciowym występują uszkodzenia najczęściej w

zespole prostowniczym,

który składa się z transformatora sieciowego, kondensatorów, dławików filtrujących, oraz oporów redukujących napięcia dla poszczególnych obwodów anodowych. Jeżeli więc odbiornik sieciowy przestanie działać, należy przedewszystkiem

wyłączyć prąd,

wyjmując wtyczkę kontaktową ze ściennego kontaktu sieci elektrycznej. Następnie należy

zbadać kondensatory

blokowe i opory redukujące napięcia gdyż pierwsze mogły uledz przebiciu, a drugie mogą posiadać przerwę w obwodzie, rzadziej zdarza się uszkodzenie w transformatorze sieciowym, lub w dławiku.

Jeżeli uszkodzeniu uległa lampa prostownicza, możemy łatwo to stwierdzić przez

zmierzenie napięcia anodowego

voltomierzem włączając jego plusowy koniec do plusowego gniazda w głośniku, a minusowy do gniazdka uziemienia. W razie więc uszkodzenia lampy, ta ostatnia nie jest w stanie dać napięcia anodowego, a tem samem voltomierz nie wykaże go. Wówczas wystarczy zmienić lampę prostowniczą i odbiornik powinien pracować normalnie.

USZKODZENIA BARDZIEJ SKOMPLIKOWANE.

Najrzadziej spotyka się uszkodzenia we właściwej części odbiorczej kompletu. Tu bowiem mogą ulec uszkodzeniom komplety cewek, kondensatory strojeniowe, przełączniki fal, transformatory małej częstotliwości lub lampy odbiorcze. Badanie tych uszkodzeń jest niejednokrotnie bardzo utrudnione i wymaga

znajomości konstrukcji

odbiornika. Dlatego też ograniczymy się do uwag, dotyczących tylko niektórych wypadków.

Skoro odbiornik przestał działać, a część prostowniczą ma w porządku, należy przedewszystkiem zbadać, czy nie nastąpiło

przepalenie lamp

odbiorczych. W tym celu należy wyjąć z odbiornika wszystkie lampy i zbadać ich obwody żarzenia, posługując się przy tej czynności

zwykłą bateryjką kieszonkową

i żaróweczką, oraz łącząc obwód żarzenia każdej lampy w szereg między te dwa elementy. Jeżeli obwód w lampie jest przerwany, żarówka

nie zaświeci się.

O ile powyższe badanie lamp nie wykaże w nich defektu, wówczas zachodzi podejrzenie, że nie działają z powodu

utraty emisji.

Wadę tę można ustalić tylko laboratoryjnie w poważniejszej firmie radjowej, na specjalnym przyrządzie.

Uszkodzenie kondensatorów strojeniowych może powstać przez krótkie spięcie między ich płytkami, wywołane naskutek wytarcia się łożysk, lub uszkodzenia mechanicznego. Spięcie takie uwydatnia się jaskrawo w czasie obracania kondensatorami przy strojeniu na żądaną stację, przez

silny trzask w głośniku

i momentalny zanik audycji. Spięcie takie jest prawie niemożliwe przy kondensatorach z dielektrykiem mikowym. W tym wypadku, jak też i w innych pozostałych, należy odbiornik

oddać do zbadania

do firmy radjowej.

Radjo w Salonikach

Radjostacja grecka w Salonikach przypomina, że z przyczyn technicznych wypadło jej przejść ostatnio na falę 245,9 mtr. Stacja nie wypełnia jeszcze programami swemi całego tygodnia i pracuje raczej eksperymentalnie, nadając muzykę tylko w soboty między godz. 20 — 21.30. Radjostacja prosi wszystkich radjosłuchaczy na całym świecie, aby zechcieli nadsyłać uwagi o mocy i czystości odbioru Salonik, adresując listy do Klubu Radjowego w Salonikach, 37 Rue Coundouriotis.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Sobota, 20.1 o godz. 20: „Załoga A".

Niedziela 21.1 o godz. 16: „Trójka Hultajska", o godz. 20: „Chcę właśnie ciebie".

Wtorek 23.1. o godz. 19 (dla bezrob.) Król. Huta Betleem Polskie.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Piątek, dnia 19.1. o godz. 20: „Trójka hultajska". Zabrze.

Poniedziałek, 22.1 o g. 20: *Rybnik:* Betleem Polskie.

RADJO

Bartenbach 18.1

KATOWICE, 19 stycznia 1934 r.

7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka 7.20: Muzyka z płyt. 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Koncert orkiestry jazzowej. W przerwie: Wiadomości meteorologiczne. 15.20: Wiadomości giełdowe, eksportowe i gospodarcze. 15.40: Koncert orkiestry ludowej. 16.40: Przegląd wydawnictw. 16.55: Duetey wokalne. 17.20: Muzyka (płyty). 17.50: Z życia Związku Młodzieży Polskiej. 17.55: Kronika harcerska. 18.00: Odczyt dla nauczycieli p .t.: „Nauczyciel na polu literatury i sztuki". 18.20: Audycja karnawałowa p. t.: „Na herbatce tańcującej". 19.05: Rozmaitości. 19.10: „Muzyka rogów myśliwskich". 19.25: Feljeton z Warszawy. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Komunikat śniegowy. 20.00: Pogadanka muzyczna 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. W przerwie: 21.00: Feljeton literacki p. t.: „Odrodzenie Fredry" — wygł. Tadeusz Boy-Żeleński 22.40: Muzyka taneczna z Warszawy.

Nóż w brzuchu towarzysza od kieliszka
Krwawe zakończenie libacji w Król. Hucie

Królewska Huta, to miasto wielkich kontrastów. Przy wielkiej nędzy jaką musi znosić prawie połowa mieszkańców, są jeszcze ludzie, których stać na wesołe zabawy i pijatyki.

Przykro jest, że zabawy takie kończą się zwykle awanturą, lub co gorsze

pojedynkiem na noże.

Ulica 3-go Maja była onegdaj w nocy terenem

porachunków koleżeńskich

miedzy podgazowanymi młodzieńcami, którzy opuściwszy restaurację Ponieckiego (przy tej ulicy), wszczęli

piekielną awanturę,

a następnie bójkę wręcz.

W pewnej chwili w ręce jednego z rozbijaków

zabłysnął nóż,

którego ostrze zatopił w brzuchu 20-letniego Alfonsa Rogowicza z Chorzowa (Pisakowa 4). Młodzieniec

padł na ziemię

krwawiąc obficie.

Odgłosy awantury i krzyk zranionego zwabiły spóźnionych przechodniów i policję, co widząc

opoje dali nura.

Mimo to udało się policji zatrzymać jednego z uczestników libacji i bójki, niejakiego T. B. z Król. Huty.

Jest on silnie podejrzany o zranienie Rogowicza, wobec czego zatrzymany został w areszcie policyjnym do ukończenia dochodzeń.

Ofiarę nożowej rozprawy umieszczono w szpitalu Spółki Brackiej. Stan R. jest groźny.

Wyjaśnienie
magistratu m. Mysłowic

W związku z notatką sprawozdawczą z rozprawy sądowej jaka się odbyła w dniu 15 b. m. w sprawie Karola Podlejskiego, skazanego za sprzeniewierzenie, prosi nas Magistrat o wyjaśnienie, że Podlejski nie piastował stanowiska kierownika biura czy też oddziału, lecz był tylko pomocnikiem biurowym. Do czynności jego należało m. in. odnoszenie drobnych przesyłek gotówkowych na pocztę, a funkcję tę powierzano Podlejskiemu z uwagi na jego solidne sprawowanie się w ciągu 7 lat pracy w magistracie.

Ponadto magistrat wyjaśnia, że Podlejski ukarany był sądownie za poprzednie nadużycie już po zwolnieniu go z pracy.

Szerzą się choroby zakaźne

Według sprawozdania wydziału zdrowia publ. w czasie od 1 do 6 stycznia r. b. zanotowano na terenie woj. śląskiego następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 2, płonica 1, błonica 13, róża 3, krztusiec 4 (1 śmiertelny) gruźlica otwarta 7, jaglica 3.

Jak wynika z tych danych największe nasilenie mają błonica i gruźlica.

Strzał speszył przemytnika

Z Kalet donoszą: Wczorajszego przedpołudnia natknął się strażnik graniczny na dwuch przemykających się przez zieloną granicę pod Rybną-Piaseczną przemytników. Na ich widok przemytnicy usiłowali ratować się ucieczką. Padł strzał, który wprawdzie chybił celu, jednak spowodował zatrzymanie się jednego z uciekających, którym okazał się niej. Rosenmann. Odebrano od niego większy pakiet zawierający drożdże i mąkę kokosową.

Towarzyszowi udało się zbiec.

Nic nie ukryje się

W połowie listopada ub. r. nadał ktoś na poczcie w Świętochłowicach przesyłkę pieniężną w monetach 5-złotowych. Przy kontrolowaniu rulonów znaleziono falsyfikat 5-złotowy. Po nitce do kłębka doszła policja, że kolporterem falsyfikatu jest Adolf Folwarczny z Lipin (Królhucka 19).

Nie poczuwa się od do winy i twierdzi, że falsyfikat otrzymał wraz z innemi monetami.

ABONAMENT miesiecznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.50 zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500. pół strony zł. 275. I mm. wiersz i łamowy opisowe zł. 2.50, specjalne zł 1.50 reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska" S. A.